

W niedzielnym programie "90 minut" w Rai Due pojawił się cały wywiad z Francesco Tottim, po którego fragmentach wybuchła wczoraj burza w mediach.

Francesco jak się czujesz? Twój nastrój?

- Były wzloty i upadki, ale w ostatnim meczu nie spodziewaliśmy się tej porażki. Zagraliśmy z twarzą, ale niestety mieliśmy naprzeciwko siebie zespół kosmitów, graczy, którzy mogą przesądzić o wyniku w każdym momencie. Jestem trochę rozgoryczony.

Jesteś zawsze w centrum uwagi. Twoja cisza?

- Ważne, że rozmawiamy. W tej chwili bardziej boli cisza niż powiedzenie każdej rzeczy, która nie jest w tym momencie potrzebna. Jestem dosyć zamkniętym typem człowieka, słucham, rozmyślam i gdy jest właściwy moment, gdy mam coś do powiedzenia, mówię. Jestem spokojny i zadowolony z tego co się dzieje.

Szacunek wielkich mistrzów dla ciebie, jak Zidane i Messi, jest wciąż wielki.

- Mogę im tylko podziękować i jestem wdzięczny za to, co powiedzieli. Ale zasługa należy też do mnie, mam na myśli to, że na boisku dałem z siebie co najlepsze. Jeśli tak ważni ludzie o mnie mówią, oznacza to, że zrobiłem piękna karierę.

Jak bardzo źle robi ci siedzenie na ławce?

- Jest normalnym, że piłkarzowi takiemu jak ja siedzenia na ławce sprawia przykrość. Jestem do dyspozycji trenera, gdy chce, abym grał, jestem gotowy. Zawsze dawałem z siebie wiele Romie, jest normalnym, że w tym wieku mam mniej szans na grę. Miałem fatalny uraz, teraz się wyleczyłem, od miesiąca mam wyleczony ten uraz. W związku z tym to tylko wybór techniczny.

Fizycznie czujesz się zatem dobrze?

- Bardzo dobrze.

Jak zmieniła się Roma po Garcii?

- Mówimy o dwóch różnych trenerach, już jeśli chodzi o podejście do treningów i mecze. Każdy ma swoje metody, znałem już metody trenera Spallettiego. Korzysta z bardziej intensywnych treningów niż Garcia, ale każdy dokonuje swoich wyborów.

Zatem powinieneś grać trochę więcej...

- Nie mówię, że chcę gra. Czuję się dobrze, jestem do dyspozycji, zawsze szanowałem wybory trenera, tak jak w przeszłości z innymi trenerami. Jeśli zechce mnie rzucić w wir walki, jestem gotowy. Zawsze chodzi mi o dobro Romy i o nic innego.

Również dlatego, że Roma była twoim jedynym zespołem.

- Jest moim jedynym zespołem. Nadal chcę grać, gra wciąż mnie cieszy i czuję się dobrze fizycznie. Powiedzmy, że zostawiam wszystkie drzwi otwarte. Ocenię wszystko, co do mnie dojdzie.

Jednak chcesz grać nadal.

- Chcę grać, gdyż nadal czuję się piłkarzem. Mam szczęście posiadać wciąż pasję, przyjeżdżam jako pierwszy do Trigorii, wczesnym rankiem i wychodzę ostatni. Gdy masz to, gdy masz pokorę i pragnienie gry, oznacza to, że mogę kontynuować grę i nikt mi nie przeszkodzi.

Komentarze odnośnie twojej przyszłości sprawiają ci problem?

- Każdy jest wolny i może powiedzieć i myśleć co chce, ale ostatnie słowo należy do mnie. Wiec co mogę jeszcze dać i jak powiedziałem wcześniej, w czerwcu zdecyduję o swojej przyszłości.

Zeman miał rację, mówiąc, że trzeba tobą lepiej zarządzać?

- Lepsze zarządzanie byłoby dobre dla wszystkich, ale też trochę szacunku dla tego co zrobiłem dla tego klubu i tego zespołu. Zawsze starałem się stawać twarzą przed wszystkimi w ciężkich momentach. Zakończenie kariery w ten sposób wydaje mi się trochę brzydkie w stosunku do mnie. Jako człowiek nie zasługuję na takie wyróżnienie.

Chciałbyś zatem mieć inny punkt widzenia?

- Nie jestem tutaj, aby mówić, że chcę grać, nigdy nikomu nie mówiłem, że chcę grać. Czuję się dobrze, jestem do dyspozycji, w czerwcu wygasa mój kontrakt i ocenię każdą rzecz, w ten sposób nie mogę zostać, gdyż czuję się źle, źle czują się ludzie, którzy są wokół mnie. Zobaczymy co przyniesie przyszłość.

Masz dobre relacje z Pallottą, który niebawem będzie w Rzymie. Czego się spodziewasz?

- Rozmawiałem z nim dwa miesiące temu, zanim wróci do Bostonu. Rozmawialiśmy o wszystkim, pozostaliśmy przy tym, że wróci na jeden z meczów z Realem i że porozmawiamy o mojej przyszłości. Usiądziemy przy stole, powiem swoje, on swoje, w nadziei, że wszyscy będą zadowoleni.

Czego oczekujesz?

- Oczekuję uczciwości i realnego przedstawienia sprawy, co chcąc zrobić i jakie mają zamiary co do mnie. Potem powiem swoje.

Gdy mówi się o Tottim w roli kierowniczej w Romie? Widzisz siebie w takiej roli, ale nie teraz?

- W przyszłości tak. Nie wiem co bym robił w takiej roli. Szczerze mówiąc, jeszcze nie myślałem. Mogę być trenerem, drugim trenerem lub robić inne rzeczy. Oczywiście mam nadzieję zostać na zawsze w Romie, to moje marzenie, zawsze to mówiłem i powtarzam. Jednak jeśli dwie drogi się nie zjedną, zobaczymy.

Relacje ze Spallettim?

- To relacja typu dzień dobry i dobry wieczór, szanuję go zarówno jako człowieka jak i trenera. Mówię Romie, aby brała go pod uwagę, również jeśli chodzi o przyszłość.

Dzień dobry i dobry wieczór z graczem takim jak ty...

- Również to jest wyjście, powiedzmy. Miałem nadzieję, że powie mi w twarz o tym, co czytałem w gazetach, to tak.

Powiesz o tym żarcie sprzed kilku dni na Olimpico?

- Jeden chłopak zapytał czy może przeprowadzić ze mną wywiad i odpowiedziałem "co chcecie ze mną robić?". Nie gram, ale to był żart, zrobiłem takich trzy tysiące. Jeśli się nie śmieję, mówią mi czemu się nie śmiejesz, gdy się śmieję, pytają czemu się śmieję... cokolwiek robię, robię źle. Więc robię to co czuję, że powinienem zrobić.

Autor: abruzzo